VIII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

**■ KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
**(NR 133)**
z dnia 19 lutego 2019 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 133)

19 lutego 2019 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca, pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO-KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację na temat obecnej sytuacji w Polskim Związku Hokeja na Trawie.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Jacek Sobolewski** prezes Polskiego Związku Hokeja na Trawie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz**, **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Za listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam pana ministra Jana Widerę, panią dyrektor Annę Kuder i pana prezesa Polskiego Związku Hokeja na Trawie Jacka Sobolewskiego.

Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji na temat obecnej sytuacji w Polskim Związku Hokeja na Trawie.

Panie prezesie, w związku z publikacjami, wnioskami komisji rewizyjnej, w trybie ekstraordynaryjnym zaproponowaliśmy ten punkt, aby u źródła dowiedzieć się, co dzieje się w związku.

Czy do porządku dziennego są uwagi?

Nie słyszę, stwierdzam jego przyjęcie.

Przechodzimy do rozpatrzenia informacji na temat obecnej sytuacji w Polskim Związku Hokeja na Trawie – panie ministrze, oddaję panu głos.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prezesie, szanowni państwo, otrzymali państwo informację na temat obecnej sytuacji w Polskim Związku Hokeja na Trawie. Jest ona dość szczegółowa i zawiera dane na temat aktualnej sytuacji finansowo-organizacyjnej i prawnej PZHT oraz szkoleniowo-startowej kadr. Wydaje mi się, że nie ma sensu, abym czytał sprawozdanie, które państwo otrzymali. Obecny jest pan prezes Sobolewski i myślę, że udzieli nam świeżych i aktualnych informacji o obecnej sytuacji w związku.

Dziękuję bardzo i proszę o udzielenie mu głosu.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes Polskiego Związku Hokeja na Trawie Jacek Sobolewski:**

Witam serdecznie.

Tak jak powiedział pan przewodniczący, jestem prezesem Polskiego Związku… dziękuję za zaproszenie, że mogę przybliżyć sytuację naszego związku.

W 2017 roku objąłem funkcję prezesa Polskiego Związku Hokeja na Trawie. Zostałem wybrany w najbardziej demokratycznych wyborach – przez delegatów z całego kraju, otrzymałem ponad 90% poparcia delegatów i przejąłem związek z paromilionowym zadłużeniem. Po przejęciu, chciałem zacząć od audytu i sprawdzenia, jaka jest kondycja tego związku a, przede wszystkim, co zrobić, aby związek nie miał zadłużenia i zajętych kont, trudno się wtedy pracuje.

Jesteśmy dyscypliną olimpijską, cały czas walczymy o awans do Japonii, na najbliższe igrzyska olimpijskie. Chcemy się do tego przygotować, potrzebne do tego jest podłoże finansowe. Jest odmiana męska i żeńska, obydwie reprezentacje mają szanse grać na igrzyskach.

Stało się tak, że – gdy zacząłem przeglądać dokumenty finansowe – zauważyłem nieprawidłowości. Zaczęło się to od dokumentów ZUS. Później, przy stałej współpracy z ministerstwem, zgłosiłem to do prokuratury okręgowej. Współpracowałem z Prokuratorem Okręgowym w Poznaniu – i postawione zostały zarzuty i zatrzymano byłe władze związku.

Gdy objąłem urząd prezesa, zarząd, który ze mną miał pracować, podzielony był na dwie części – zarząd z poprzedniego rozdania i druga, z którą chciałem pracować. W związku sportowym niełatwo wszystkich wymienić. Podjąłem decyzję, że chcę pracować z częścią osób, które były w związku wcześniej, aby dowiedzieć się, jakie są problemy a większą część stanowili moi, nowi członkowie zarządu… może „moi" to niewłaściwe słowo, byli nowi. Gdy doszło do sprawdzania, członkowie zarządu byłej kadencji zrezygnowali, bo nie chcieli, abym kontynuował rozliczanie ich dwunastoletniej kadencji. Konsekwentnie, zgodnie z ustaleniami z ministerstwem, chciałem przeprowadzić audyt i nie wycofałem się z tego, pomimo namów byłych członków zarządu, kontynuowałem pracę.

Członkowie komisji rewizyjnej, która jest organem mającym prawo kontrolować pracę zarządu, w marcu 2018 roku próbowali odwołać zarząd, pisząc o jego zawieszenie do ministerstwa. Dzięki Bogu to się nie udało, bo nie mieli takich kompetencji. Złożyli wniosek o odwołanie mnie, jako prezesa, z tego tytułu, iż przekazałem do ministerstwa informacje o obecnej sytuacji związku.

Po tych wszystkich ciężkich chwilach mamy teraz moment na oddech. Odpowiednie organy i służby zajmują się osobami, które działały na niekorzyść naszego związku i robimy wszystko, aby ta dyscyplina mogła się rozwijać.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Jak wygląda to od wewnątrz? Zarząd jest w pełnym składzie i funkcjonuje?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Tak, panie przewodniczący, zarząd może nie jest we pełnym składzie, ale możemy pracować.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Ile osób zrezygnowało z zarządu?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Pięć osób zrezygnowało – wszystkie, które zasiadały we wcześniejszym zarządzie, pomijając jedną osobę.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Czy wszystkie te osoby podejmowały niekorzystne dla związku decyzje i, według pana, to będzie miało jakieś konsekwencje?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Panie przewodniczący, jeśli ktoś jest w zarządzie od dwunastu lat i nie pamięta, że związek pobrał 700 tys. zł pożyczki, której później nie było, chylę czoła.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Od kogo ta pożyczka była, czy możemy się dowiedzieć?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Oczywiście, panie przewodniczący, odpowiem na każde pytanie – od osoby prywatnej.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

To tak, jak w Polskim Związku Hokeja na Lodzie. Zwracaliśmy na to uwagę już za czasów poprzedniej kadencji. Był wniosek o ustanowienie kuratora w PZHL, bardzo się ślimaczył – to był wniosek Ministra Sportu i Turystyki. Doprowadziło to do obecnego dramatu.

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Panie przewodniczący, u nas też był wyznaczony kurator.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Był wyznaczony, w PZHL – nie.

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Kurator był i za jego czasów też działy się różne cuda, to był kurator wyznaczony przez sąd w Poznaniu.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Proszę mi powiedzieć, czy jest nowa komisja rewizyjna? Jest dokument, który potwierdza, że poprzednia została wadliwie wybrana?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Panie przewodniczący, to jest ułożony sprytny plan, nic nie działo się przypadkowo.

Mogę powiedzieć to z pełną odpowiedzialnością: gdy kurator wybierał nowy zarząd, została wybrana komisja rewizyjna, której kurator nie miał prawa powołać. Wówczas, gdy zostałem prezesem, nie wiedziałem o tym – KRS w Poznaniu powiedział, że kurator był tylko i wyłącznie do wybrania zarządu.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

To chyba każdy na tej sali wie, nawet dziecko uczestniczące w pracach jakiegokolwiek stowarzyszenia…

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Dokładnie tak.

Poprzedni zarząd, który przygotowywał walne zgromadzenie, również wybrał komisję rewizyjną – KRS się sprzeciwił, stwierdził że trzeba to zrobić jeszcze raz. Dokonaliśmy zjazdu delegatów, którzy zatwierdzili tę samą komisję, żeby to umocować, KRS wówczas ją wpisał i mogła pracować.

Jeden z członków komisji, który podejmował decyzje, ma postawione zarzuty uczestnictwa w zorganizowanej grupie przestępczej, wszystkie te osoby miały postawione takie zarzuty. Jako prezes prosiłem komisję rewizyjną, aby nie brać tej osoby, bo była przeze mnie zgłoszona do prokuratury – nie mnie wydawać wyroki, ale dokumenty skazywały jednoznacznie, że są nieprawidłowości. Komisja zadecydowała inaczej i chciała mojego odwołania. To konsekwencja tego, że członkowie komisji rewizyjnej byli też w komisji rewizyjnej w latach, gdy dokonałem audytu.

Oprócz tego mogę powiedzieć, że straszono moją rodzinę, łącznie z niepełnoletnim dzieckiem. Dostawał listy z pogróżkami – wszystkie dokumenty ma Prokuratura Okręgowa w Poznaniu. Mogę tylko podziękować za bardzo dobrą współpracę z prokuratorem okręgowym oraz ministerstwem w tych trudnych chwilach, bo nie jest miło, gdy własne dziecko, które chodzi do szkoły 100 km od domu, dostaje list z pogróżkami.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

To powinno absolutnie być ścigane.

Proszę mi powiedzieć, jak ogólnie wygląda środowisko hokeja na trawie w Polsce, po tych doświadczeniach i jak funkcjonuje?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Myślę, że… funkcjonuje dobrze, kilka dni po zatrzymaniach broniliśmy tytułu wicemistrza Europy – w ubiegłym roku zdobyliśmy złoto a teraz srebro.

Staraliśmy się, jako zarząd, rozdzielić te dwie kwestie – co, ci biedni sportowcy, a przede wszystkim młodzież, której mamy bardzo dużo, zawinili. Brakuje nam bardziej rozwiniętej grupy seniorskiej, ale to konsekwencja tego, iż jesteśmy w takiej sytuacji finansowej, w jakiej jesteśmy. Oprócz wielkiego wsparcia Ministerstwa Sportu i Turystyki to brakuje nam środków zewnętrznych, spowodowane jest to tym, że mamy zajęte konta. Nawet jeśli sponsor da nam 10 tys. zł, trzeba będzie je oddać komornikowi.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Proszę mi powiedzieć, jaki jest dług na dzień dzisiejszy?

Proszę nam naszkicować… nie pamiętam, choć pracuję w Komisji od wielu lat, abyśmy mogli dogłębnie dowiedzieć się o rozlokowaniu silnych ośrodków tej dyscypliny w Polsce. Wiem, że to m.in. Poznań. Proszę to nakreślić, aby posłowie mogli się z tym zapoznać.

Osobiście pragnę zapytać, skąd u pana taka pasja do hokeja na trawie?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Urodziłem się i mieszkam w miejscowości, w której każdy rodzi się z przypisanym kijem hokejowym, to Gąsawa. Mieszkam w Gnieźnie – pierwszej stolicy Polski. Najwięcej olimpijczyków w Gnieźnie to hokeiści – to całe pokolenia, rodziny. Dla nas hokej to festiwal, my wszyscy gramy w hokeja, nie ma dziecka, które w tej części Polski nie grałoby w hokeja. To nie jest tylko Gniezno, nie tylko Gąsawa, nie tylko Rogowo, ale też Poznań (bardzo mocne ośrodki), ale również rozbudowujące się Skierniewice. Mocno rozwija się mazowiecka fundacja i hokej wraca do Warszawy.

Największą satysfakcją dla mnie jest fakt, że hokej wraca do Krakowa i rozwija się na Śląsku, w Bielsko-Białej.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Od kiedy w Krakowie?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Od 1926 roku.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Wszystkie dyscypliny i ruch olimpijski rodziły się w Krakowie…

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Coś w tym jest z prawdy.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

A jaki klub był to w 1926 roku?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

To była Wisła Kraków.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Niestety, przy Wiśle, to niedobrze… oczywiście, żartuję. Zawsze z Krakowa. A w tej chwili gdzie jest hokej?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Kraków to miasto, gdzie przez chwilę przestaliśmy grać. Teraz to się rozwija. Bielsko-Biała kiedyś też grała. Są mocne ośrodki na Śląsku: Tarnowskie Góry, Siemianowice, bardzo silna reprezentacja kobiet. Są też Nysa, Opole. Trzeba powiedzieć, że niedawno kobiety mocno grały, teraz mają większe szanse dostania się na igrzyska olimpijskie niż mężczyźni. Mamy bardzo silną reprezentację, jeśli chodzi o kobiety. Jeśli chodzi o czynnik sportowy, jesteśmy na 21. miejscu na świecie.

Może niektórych zaskoczy fakt, ale w hokej na trawie na świecie gra wiele osób – to trzecia lub czwarta dyscyplina. Co prawda Azja bije wszystkich na głowę. W samych Indiach w hokeja gra milion ludzi. Reprezentowałem Polskę na zjeździe delegatów w New Delhi na początku listopada. Odbył się bardzo piękny festiwal. Można tam naładować swoje akumulatory i nic nie jest w stanie człowieka zatrzymać. To ludzie z pasją. Hokeistka wygrała z Messim w Argentynie i pomniki stawia się hokeistom. Dla takich chwil warto żyć.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Panie prezesie, widzimy pasję.

Nie pytam dalej o długi, bo z długami sobie pan poradzi.

Otwieram turę pytań.

Głos ma pan przewodniczący Rutnicki, zapisuję kolejne zgłoszenia.

**Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, było miło, ale muszę o kilka kwestii zapytać.

Zdaję sobie sprawę, że gdy objął pan szefostwo związku, nie było to miłe zadanie, biorąc pod uwagę długi. Rozumiem, że jednym z podstawowych grzechów pierworodnych, były mistrzostwa świata w Poznaniu i długi, jakie przyniosła ta impreza. Z informacji, które otrzymaliśmy wynika, że odsetki i długi łącznie to 3,8 mln zł. Czy narastający dług jest związany tylko z tym, czy jeszcze coś wokół tego tematu się pojawiło?

Rozumiem, że działalność prokuratury (wiem, że nie możemy rozmawiać o wszystkim) dotyczy też tych kwestii? Związek bez płynności finansowej nie ma szans na funkcjonowanie. Jaki macie pomysł na spłatę zadłużenia? Zdaję sobie sprawę, że z pieniędzy ministerialnych tego zrobić się raczej nie da. Chciałbym się dowiedzieć jaki jest na to pomysł.

Pragnę zapytać pana prezesa o jedno…

Wybrało pana walne zgromadzenie, dając panu bardzo dobry mandat (na poziomie 90% oddanych głosów), nie rozumiem sytuacji, która jest teraz. Wiadomo, że problemy, zarzuty prokuratorskie i działania śledczych skierowane są w stronę poprzedniego zarządu, za kilka lat działań, z powodu gigantycznych strat. Odnoszę wrażenie, że w stosunku pana działań (pan prezes próbuje to wyjaśnić) mimo iż walne tak pana popiera, komisja rewizyjna (mamy dokumenty przed sobą) w jednoznaczny sposób ma wiele zastrzeżeń. Nie chodzi tylko o przeszłość związaną z długiem, ale też o bieżącą działalność. Są w dokumentach kwestie dotyczące działalności przestępczej (te sprawy były w prokuraturze i zostały umorzone) są też kwestie ZUS i inne, dotyczące bieżących działań związku.

Z czego wynika, że pan prezes dostał takie wotum zaufania a teraz są poważne turbulencje w pracy z komisją rewizyjną?

Doszło do sytuacji w styczniu – walne zostało przerwane, w marcu macie powrócić do jego kontynuowania. Nie rozumiem tego… Wybrano pana prezesa, miał pan 90% poparcia a teraz widać duże zgrzyty w możliwości współpracy – z czego wynikają zarzuty komisji rewizyjnej?

Jaki jest plan restrukturyzacji zadłużenia? To jest sprawa kluczowa. Sprawy dotyczące ZUS, opóźnienia wynikały pewnie z nadszarpniętej płynności finansowej. Jaki jest pomysł na ten dług i jak chcecie sobie z nim poradzić?

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Jeszcze pan poseł Korol, pan poseł Ziółkowski i odpowie pan zbiorczo na te pytania, tak będzie najlepiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Adam Korol (PO-KO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, zapytam o dług, jaki teraz macie – jak otrzymujecie pieniądze z ministerstwa, skoro konta zajmuje komornik? Wiem, że są różne metody… jak to jest u was?

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Pan poseł Ziółkowski.

**Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, przysłuchując się tej rozmowie (to kolejna, dotycząca związku, który ma duże problemy finansowe i problemy z prawem) jestem tym tematem przerażony. To następny związek, w którym wychodzą zaległości sprzed wielu lat.

Chciałbym, jako zwykły obywatel, dowiedzieć się jak można doprowadzić do tego, aby przez siedem lat uzbierać dług na poziomie 4 mln zł (czy 10 mln zł, jak w przypadku innego związku). Te związki nadal funkcjonują a długi rosną. To sytuacje absurdalne, szczególnie, jeśli chodzi o Polski Związek Hokeja na Trawie. Jako parlamentarzysta z Poznania jestem zaniepokojony. Kiedyś Poznań stał hokejem. Dobrze pamiętam ostatni start polskiej reprezentacji na igrzyskach (wtedy przywiozłem złoty medal z Sydney). Wiele wody upłynęło i hokeja na trawie na igrzyskach nadal nie ma. Większość z nas prowadzi jakieś stowarzyszenia, działa w różnego rodzaju organizacjach. Mamy komisje

rewizyjne, które co roku bombardują nas faktami, których nie możemy przeskoczyć. Trzeba regulować to na bieżąco.

Jestem zdumiony, w jaki sposób można doprowadzić do takiej sytuacji, że pojawiają się takie długi. Jeśli pojawia się dług na poziomie kilkudziesięciu tysięcy złotych to jest on automatycznie przez ZUS z nas ściągany, nie ma możliwości odkładania tego w czasie.

Jak to działa? Są komisje rewizyjne. Rozmawialiśmy o tym nieraz z panem ministrem. Ministerstwo, w moim przekonaniu, za mocno ingeruje w samodzielność związków sportowych patrząc na to, jak przedstawiamy niektóre związki. Wszystkie inne, które funkcjonują bez zarzutu (jak Polski Związek Lekkiej Atletyki, Polski Związek Towarzystw Wioślarskich, Polski Związek Kajakowy) są wrzucane do tego samego worka i traktowane tak samo.

Nie ma co się dziwić, że jurysdykcja ze strony MSiT musi być dużo większa niż była. Widać, że samorządność związków jest co najmniej na poziomie kreta na Żuławach. Skąd biorą się takie długi i jak można z nimi nadal funkcjonować? Polski Związek Kolarski jest zadłużony na ponad 10 mln zł w związku z budową toru w Pruszkowie. Miejmy nadzieję, że odbędą się tam mistrzostwa świata w kolarstwie torowym… patrząc na to zadłużenie, nie można mieć stuprocentowej pewności. Te zadłużenia idą w dziesiątki milionów złotych.

Mamy Polski Związek Hokeja na Lodzie…

Tego nigdy nie powinno być w polskim sporcie. Wyjście z takiego zadłużenia, nawet przy dotacjach ministerialnych, które są dotacjami celowymi, jest nierealne. Możemy mówić wyłącznie o wsparciu sponsorskim. Wsparcie sponsorskie bez realnych wyników sportowych jest niemożliwe. Jaki sponsor da związkowi pieniądze na spłatę długów? To koło, które się zamyka.

Będzie to kolejny związek, który nie będzie miał możliwości rozwoju, bo nie będzie kasy, która jest motorem napędzającym. Niestety dalej nim nie będzie.

Zgadzam się z panem prezesem – jest wiele krajów na świecie, gdzie hokej na trawie, w szczególności w damskiej wersji, jest bardzo popularnym sportem. Występuje w szkołach, w szczególności anglosaskich, chińskich i indyjskich (z dawnej korony brytyjskiej).

Skąd ta patologia wzięła się w polskim sporcie? Skąd do zarządów, komisji rewizyjnych są wybierani ludzie, którym ktoś pozwala na tego typu machloje. Nie jest tak, że można to robić za plecami, jest grupa osób, które to nadzorują. Zarządy, czy komisje rewizyjne muszą być tego świadome. Dobrze, że ingeruje w to prokuratura, jeśli chodzi o sytuację w PZHT. Patrząc na to, że początek sięga roku 2011, mamy osiem lat opóźnienia. Jeśli popatrzymy wyłącznie na odsetki ustawowe to większa część tego długu.

To następny związek, w którym sytuacja jest bardzo trudna. Bez ustawowych, systemowych rozwiązań trudno będzie wykaraskać się z tego długu.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Myślę, że musimy jeszcze raz przejrzeć ustawę o sporcie. Może nie warto ingerować w związki politycznie, bo one powinny być autonomiczne, to dobre rozwiązanie. Odpowiedzialność zarządów powinna być jednak większa. Sądzę, że wtedy większa będzie świadomość osób, które doprowadzają do tego typu zdarzeń, również własny majątkiem.

To były pytania – bardzo proszę, aby opowiedział pan o tych sprawach, o które pytali posłowie.

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Panie przewodniczący, postaram się odpowiedzieć na pytania, może nie po kolei, ale myślę, że na wszystkie.

Jeśli chodzi o środki z ministerstwa to dotacje celowe, które wolne są od zajęć wedle art.896 § 2 pkt 1 i 2 K.p.c. Nie wolno zająć dotacji i dlatego możemy funkcjonować, ale to – oczywiście – jest bieżąca działalność. Nie wszystko możemy finansować ze środków ministerstwa, katalog kosztów na to nie pozwala. Zbieramy środki po sponsorach, którzy nie wpłacają pieniędzy na konto, tylko (prosimy), żeby sfinansowali konkretne rzeczy. To na pewno trudne działanie związku, ale co można powiedzieć rodzicom, dzieciom i zawodnikom, którzy grają?....

Jaki jest plan wyjścia z sytuacji? Jak ja zderzyłem się z tą ścianą a nawet, powiedziałbym, głazem to na jednym z posiedzeń zarządu (gdy zrezygnowały dwie osoby) powiedziałem wprost: zarząd musi być odpowiedzialny za swoje działania. I tak, jak członkowie zarządu, którzy przyjechali na posiedzenie, podejmowali decyzje obciążające związek, czyli zgłoszenie do mistrzostw, brak możliwości wypowiedzenia byłym pracownikom, którzy wszyscy o tym wiedzieli. Przez osiem lat trudno było nie zauważyć nie jednego… stu wezwań z ZUS, ze czterdziestu-pięćdziesięciu wezwań od komornika… wszyscy o tym dobrze wiedzieli, to była tajemnica poliszynela.

Powiedziałem: przepraszam bardzo, tak być nie może. Uważam, że każdy członek zarządu, pomimo iż pełnimy tę funkcję społecznie, nikt nam pistoletu do głowy nie przystawiał, powinien ponosić odpowiedzialność, tego chcieliśmy wszyscy i poprzedni zarząd też.

I rozmawiałem z ZUS, niech ta decyzja będzie rozszerzona o poprzednich członków zarządu. Poprzedni zarząd przypatrywał się temu, że kierownik sekretariatu otrzymywał zaliczkę na konto w styczniu, którą rozliczał w sierpniu… sam jej nie brał, wypłacała to księgowa, była zgoda prezesa. Ta sama osoba jest dziś członkiem komisji rewizyjnej, która mnie chce kontrolować a sama wzięła milion złotych zaliczki na prywatne konto i ją rozliczam – z tego wynika konflikt komisji rewizyjnej ze mną.

**Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):**

Jeszcze raz… milion złotych?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

824 tys. zł, przez ostatnie pięć lat.

**Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):**

Te pieniądze zostały przelane na prywatne konto?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Tak.

**Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):**

Czy to były środki z Ministerstwa Sportu i Turystyki?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Między innymi, ale to były różne środki, dla mnie pieniądze są wszystkie takie same. Może te z ministerstwa są znaczone trzy razy, ale te od składki za licencje to tak samo pieniądze od rodziców, naszych największych sponsorów (utrzymujemy się m.in. ze środków rodziców), nie wyglądają one inaczej od funduszy ministerialnych i są dla nas tak samo ważne. To jest powód konfliktu.

Zgłaszając do prokuratury, współpracując z ZUS i urzędem skarbowym, uważam, że polskie prawo jest dobre, bo daje możliwość rozszerzenia odpowiedzialności na członków zarządu za długi powstałe wobec podatków czy ZUS. Z takich możliwości korzystamy. Tak samo prokuratura stanęła na wysokości zadania i osoby zatrzymane mają zabezpieczone prywatne majątki. Zgłaszając sprawę do prokuratury przedstawiłem wszystkie dokumenty, aby jak najlepiej zabezpieczyć Skarb Państwa.

Wracając do tego, jakie miałem poparcie… to było ponad 90%. Niektóre osoby przerosło to, co się wydarzyło. Wszyscy mnie prosili o to, abym zrobił porządek. Podjąłem się tego wyzwania, nie lubię się wycofywać. Powiedziałem, że w najgorszej sytuacji przy tym wytrwam. Chyba, że groźby się spełnią, wtedy nie mógłbym tu być. Nie chciałem nigdy się wycofać. Zawieszenie mojej osoby, zarządu i inne pisma, które komisja rewizyjna składała, na mnie nie wpłynęły. Nie poddałem się i doprowadzę to do końca, aby przyszły zarząd, po mojej kadencji, mógł wyjść na prostą. Może to będzie nauczka dla innych zarządów sportów niszowych. Tak jak wspomniano, są związki sportowe, które wsadzane są do jednego kotła a są na różnym poziomie, jak wioślarski, czy lekkoatletyczny. Odpowiedzialność zarządu musi być. Sądzę, że to będzie początkiem tego, iż członkowie zarządu zaczną patrzeć na fakt, że nie wolno doprowadzać do sytuacji, jaka jest u nas.

Jeśli chodzi o zajęte konta – sukcesywnie pieniądze, które nie podlegają zajęciu, na nie wpłacamy i oddajemy, szukamy wsparcia w solidarności olimpijskiej. Teraz otrzymujemy wsparcie ze światowej federacji. Szukamy pieniędzy tam, gdzie możemy.

Oczywiście, tak jak powiedziano, trudno pójść do sponsora i powiedzieć: *szanowny sponsorze, daj nam milion złotych na spłatę długów poprzedników*. Każdy sponsor, który chce wyłożyć środki, chce to zrobić na rozwój a nie na nieudacznictwo poprzedników. Od tego się zaczyna. Trzeba zbadać gdzie jest początek tej sytuacji. Część niezapłaconych składek ZUS (gdy po jednym z posiedzeń zarządu powiedziałem, że te pieniądze mają się znaleźć w terminie trzech dni) udało się zapłacić, około 160 tys. zł jedna osoba wpłaciła. To osoba, która pożyczyła zaliczkę.

Teraz zaczynamy pracę od tego, aby zbadać jakie to długi – czy są realne, czy wirtualne, stąd ten konflikt. Nie muszę mówić, że wśród delegatów są osoby, które są powiązane z członkami zarządu. To jest małe środowisko. To ciężki orzech do zgryzienia, który dotyka nawet rodziny.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Dziękuję bardzo.

Pan Rutnicki.

**Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):**

Jakie jest teraz zadłużenie związku?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Jeśli uznamy wszystkie długi to ponad 4 mln zł z odsetkami.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

A główne należności bez odsetek?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

To około 1,5-2 mln zł?

**Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):**

Kto jest adresatem tych długów? ZUS, czy ktoś jeszcze?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Mamy pożyczkę od prywatnej firmy z Poznania, zobowiązania wobec miasta Poznań za niezapłaconą halę targową po mistrzostwach świata, na organizację których otrzymaliśmy bardzo duże wsparcie z ministerstwa. Pomimo wsparcia MSiT budżet się nie zamknął, ale to temat do rozliczenia.

**Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):**

Panie prezesie, rozumiem, że największy problem to dług po mistrzostwach świata? Wtedy zaczęło to narastać? Gdy były przeznaczone konkretne kwoty z ministerstwa i z miasta, nie były one wykorzystane do tego, do czego być powinny?

Od 2011 roku do dziś minęło już wiele lat.

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

To prawda.

Związek zaciągnął pożyczkę od prywatnej osoby, bez zgody komisji rewizyjnej. Wówczas członkami komisji były osoby, które zasiadają w obecnej i bronią swojego interesu.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Długi pochodzą z tej pożyczki, nie płacono ZUS i tych wymaganych składek.

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Problemów z ZUS wtedy jeszcze nie było.

Jeśli chodzi o halę targową to 500 tys. zł, bez odsetek to 400 tys. zł.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Tak się zbiera ze 2 mln zł.

Bardzo proszę, Szymon Ziółkowski.

**Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):**

Pozostańmy przy kwestii pieniędzy.

Jakimi środkami, poza ministerialnymi, którymi może dysponować związek, związek dysponuje? Poza dotacjami większość środków może być zajętych przez komornika.

Składki zawodnicze i licencje nie będą się w to wliczały i komornik będzie na to kładł łapę. Z tych pieniędzy spłacić niczego się nie da.

Druga kwestia: wynajem hali targowej w Poznaniu – czy związek przeprowadził już jakiekolwiek rozmowy z miastem, które od pewnego czasu jest właścicielem Targów Poznańskich i przejęło je z dobrodziejstwem inwentarza, czyli z wszystkimi długami? Czy związek próbował rozmawiać na ten temat z miastem, celem umorzenia lub rozłożenia długu na raty? To na pewno dość poważne środki, z których można byłoby się wyciągnąć, patrząc na to w jaki sposób hokej na trawie postrzegany jest w Poznaniu. Sądzę, że przychylność władz miasta byłaby znaczna w tym zakresie i warto z nimi rozmawiać.

Czy podjęto takie próby?

Jakimi środkami, poza ministerialnymi, dysponuje związek? Ze słów pana prezesa wynika, że pożyczki były udzielane wbrew zasadom finansowania, bo z pieniędzy przeznaczonych na zupełnie inne zadania. To były znaczone pieniądze ministerialne, które były wydatkowane w zły sposób.

Kolejna kwestia: w jaki sposób budżet mistrzostw w Poznaniu został zamknięty i impreza była rozliczona, skoro do zapłaty nadal jest wynajem hali? Wynika z tego, że impreza nadal jest nierozliczona. Jak można było ją rozliczyć, skoro budżet się nie zamknął?

**Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):**

Nie, nie zgłaszałem się.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Panie prezesie, ostatnie pytanie.

**Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):**

Wznowienie obrad nadzwyczajnego walnego zgromadzenia delegatów planowane jest na 2 marca, czyli wkrótce. Wynika z tego, że do tego czasu to wszystko powinno być uporządkowane, aby móc wdrażać plan naprawczy.

Czy może znów dojść do problemów? Czy jesteście gotowi, aby zacząć naprawiać sytuację w PZHT?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Zacznę od drugiego pytania.

Jeśli chodzi o 2 marca, jestem przygotowany do pracy od listopada 2017 roku i tak długo, jak starczy sił. Myślę, że delegaci muszą być do tego przygotowani i wiedzieć o tym. To ich głos decyduje o przyszłości hokeja w Polsce. Zarząd może robić wszystko, ale najwyższą władzą w związku są delegaci. Jeśli podejmą decyzję, że nowym prezesem będzie kto inny, taka będzie ich wola. Przez Wielkopolski Związek Hokeja na Trawie został zgłoszony kandydat, który jest zatrzymany, ma zarzuty, zabezpieczony prywatny majątek. To delegaci zadecydują, czy ma być prezesem, czy nie. Na walnym zgromadzeniu, które zostało przerwane, delegaci dopuścili tę osobę do głosowania.

Jako prezes, wszystkie osoby, które zostały zatrzymane, uznałem za zawieszone w możliwości podejmowania działań w związku. Osoby zatrzymane, którym postawiono poważne zarzuty, których prywatne majątki zostały zabezpieczone, zostały pozbawione możliwości decydowania na temat przyszłości hokeja w Polsce – taka była moja decyzja.

Niestety, delegaci zdecydowali inaczej. Muszą być do tego przygotowani i podjąć decyzję, czy chcą, abyśmy byli transparentnym związkiem, czy zorganizowaną grupą przestępczą.

**Poseł Jacek Osuch (PiS):**

Czy zarzuty dla tych osób są związane z ich działalnością w związku?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Oczywiście, że tak.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Panie pośle, pan prezes mówił o tym bardzo długo w informacji, proszę nie ponawiać pytań.

Czy na tym walnym zgromadzeniu, które będzie organizowane, będzie obecny pan minister lub wiceminister? Warto, aby ktoś się tam pojawił, bo to groteskowe. Jeśli do czegoś takiego dojdzie, trudno będzie odbudować autorytet związku.

Nie bałbym się pojechać, panie ministrze…

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, może być obecny przedstawiciel MSiT – opiekun związku, czy przedstawiciel Departamentu Kontroli i Nadzoru. Ministrowie nie jeżdżą na walne zgromadzenia sprawozdawczo-wyborcze, czy nadzwyczajne, aby w żaden sposób swoją obecnością nie wpływać na wynik danych wyborów. Uznajemy całkowitą autonomię polskich związków sportowych. Nie było w zwyczaju, aby ktoś z kierownictwa jeździł na zgromadzenia sprawozdawczo-wyborcze, walne, czy nadzwyczajne zebrania.

Uzupełniając, jak związek funkcjonuje – ktoś musi być na końcu odpowiedzialny. Uważamy, że nie możemy dopuścić do tego, że jeśli zarząd, prezes doprowadzą do takiej sytuacji, dany sport ma w Polsce upaść, jeśli chodzi o szkolenie kadry narodowej, przygotowanie do mistrzostw świata i Europy oraz szkolenie młodzieży w ramach Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Z tego powodu znaleźliśmy wyjście i związki (kolarski i hokeja na lodzie) finansowane są przez Polski Komitet Olimpijski. Tam są lokowane środki i związek nie dostaje złotówki na swoją działalność. Zawodnicy wtedy mogą być szkoleni. Oczywiście, jeśli związek ma podpisane ugody z wierzycielami, długi rozłożone na raty i nie ma zablokowanych kont, przekazujemy środki na działalność, ale z dużą ostrożnością –i obserwujemy te związki.

Cały czas zastanawiamy się, jak pomóc związkom sportowym, jaki znaleźć inny sposób finansowania polskiego sportu, bo to też jest temat. Oczywiście, nie zrobimy tego przed igrzyskami olimpijskimi, musimy się poważnie zastanowić, czy nie ograniczyć roli, szczególnie w przekazywaniu środków i rozliczaniu transz finansowych za organizację zgrupowań, zakup sprzętu itd. – czy to koniecznie musi iść przez związek. Powiem tylko tyle, że rocznie około 35 mln zł dla wszystkich związków sportowych to koszty pośrednie. To kwota, za którą można coś zrobić, ale – tak jak mówię – teraz nie czas i miejsce na to, to ostatni rok przedolimpijski. Związki sportowe muszą przygotować się do igrzysk olimpijskich, najważniejszej imprezy czterolecia, spokojnie.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Nie zgodziłbym się z tym, żeby poddać się i jakby skasować finansowanie przez polskie związki sportowe.

No, nie… można zaoszczędzić koszty pośrednie… żeby związki nie mogły funkcjonować, rozwijać się. To kwestia kultury – finansujemy osoby, które w związkach zajmują się danymi dyscyplinami sportu i mają obowiązek jej promocji, urzędnikami ministerstwa pan tego nie zrobi. To byłoby niefortunne rozwiązanie.

Wiem, że gdy wszystko jest dobrze, to pana obecność na zgromadzeniu walnym – wyborczym, jest wątpliwa. Nieraz było tak, że na walnych zgromadzeniach Polskiego Związku Piłki Nożnej był obecny minister. Czy minister Bańka był nieobecny na wyborach w PZPN? Ministrowie bywali, pozdrawiali wszystkich.

W tak patologicznej sytuacji chowanie się pod dywan nie jest najlepsze…

**Poseł Jacek Osuch (PiS):**

…to pana zdanie, panie przewodniczący, a nie Komisji.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Przedstawiam swoje zdanie a nie pana.

**Poseł Jacek Osuch (PiS):**

Prowadzi pan Komisję.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Jestem też posłem. Aby nie doszło do tego, że pana prezesa odwołają i wstawią osobę, z poważnymi zarzutami, która doprowadziła do sytuacji kryzysowej, trzeba reagować.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Tak, dlatego będzie przedstawiciel Departamentu Kontroli.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Albo nikt nie jedzie, albo jedzie minister i mówi, że sytuacja jest bardzo skomplikowana i nie ma zabawy, wystarczy tyle powiedzieć. Po tym PZHT będzie finansowany przez PKOl.

Głos ma pan poseł Rutnicki.

**Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):**

Chciałem zapytać pana prezesa, czy na tej kontynuacji 2 marca będzie przegłosowany wniosek o pana odwołanie i powołanie nowego prezesa, który teraz ma zarzuty prokuratorskie? To osoba, która zasiadała w poprzednich władzach?

To na pewno będzie przegłosowane, czy tylko może być przegłosowane?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Walne musi się odbyć w temacie, dla którego zostało zwołane.

Po kolei, aby nie zapomnieć…

Poseł Ziółkowski zapytał o Poznań – nie chciałbym od tego uciekać. Podjąłem rozmowy, rozmawiałem jeszcze z wiceprezydentem Lewandowskim. Sytuacja jest taka (jeśli to zarysujemy): w listopadzie objąłem funkcję prezesa, zacząłem audyt, w 2018 roku mieliśmy non stop kłody pod nogi, jedna za drugą – na drugi plan zeszły niektóre sprawy związane ze zobowiązaniami. Jest wola i przychylność w tym zakresie, ale miasto czuje się wiele razy oszukane, miasto Poznań dało milion złotych na imprezę. Tak jak powiedział pan poseł, nie ma rozliczenia, ale to nie my, tylko władza, która w 2011 roku piastowała te funkcje, jest odpowiedzialna. Mogę zapewnić, że były rozmowy, jest wola współpracy i zielone światło, jest to prawdziwy dług, jedyny, o którym jestem przekonany.

Wracając do tematu ministerstwa, mogę powiedzieć, że za każdym razem był przedstawiciel, bo każda rzecz, którą robimy w związku jest negowana przez byłych członków zarządu, komisję rewizyjną. I tutaj ministerstwo… nie było konkursu, aby nie było przedstawiciela ministerstwa, nie było sytuacji, że ministerstwo nas nie zostawiło – i ministerstwu należą się podziękowania.

Myślę, że największym problemem jest brak odpowiedzialności i świadomości członków zarządu, jeśli chodzi o zajmowane funkcje. Pan minister powiedział, że związki powinny mieć mniejsze możliwości… to, tak naprawdę, związek najlepiej wie, jaki sprzęt zakupić, gdzie. Odpowiedzialność osobista członków zarządu powinna być większa, pieniądze wydawane transparentnie. Chodzi o ludzi…. to jest patologia. Żaden minister, przewodniczący komisji nie pomoże, skoro w związku są lewe wpłaty…. to nieodpowiedni ludzie na nieodpowiednich stanowiskach. W ZUS mamy zaświadczenie o niezaleganiu… bo kto może wpaść na pomysł, aby wysłać inne deklaracje do ministerstwa, inne do ZUS, a do urzędu skarbowego jeszcze inne – tylko człowiek, który dostanie zadanie „atakowe"… Wszystko jest inne, nikt nie byłyby tego w stanie wymyśleć.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Panie prezesie, na zakończenie ostatnia rada – Roman Kosecki...

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

To nie rada… w naszym sporcie… to autonomiczne spółki i stowarzyszenia sportowe. Słyszymy o spółkach akcyjnych w piłce nożnej, które mają ogromne problemy i są zadłużone. Jedyną drogą dociekania do czegokolwiek jest prokuratura. Wyjaśnianie tych spraw przez sądy jest właściwe.

Czy mogą być kandydatami do stowarzyszeń osoby, przeciwko którym prowadzone są sprawy sądowe? Nie wiem jak to wygląda w ustawie? Dlaczego osoby, które zasiadają w polskich związkach sportowych, które startują na różne stanowiska, mają przeciwko sobie prowadzone sprawy? Automatycznie powinno być to zabronione.

Rozumiem, że osoba nieskazana jest niewinna do momentu skazania, no, ale jeśli prowadzi się postępowanie (a nie mówimy o stu… pięćdziesięciu tysiącach złotych ale o milionach i dyscypliny mają poważne problemy z funkcjonowaniem, rozwojem, promocją) warto pochylić się nad ustawą. Czy można wprowadzić takie przepisy? Nie wyobra-

żam sobie, że osoba, która doprowadziła do milionowych długów będąc prezesem, startowała ponownie i mogła być wybrana, gdy prowadzona przeciwko niej jest sprawa karna. Ta osoba może mataczyć, bo będzie miała wgląd we wszystkie papiery związku.

To jest klucz do funkcjonowania polskiego sportu i spółek akcyjnych i stowarzyszeń. Ministerstwo nie może nic zrobić, poza nie dawaniem pieniędzy. To wtedy koniec, związek musi radzić sobie sam do momentu zdobycia wszystkich zaświadczeń z ZUS, o niekaralności, braku długów, wtedy można wrócić do finansowania z MSiT.

To straszne w naszym sporcie, że nie tylko hokej na lodzie, na trawie, piłka nożna, czy inne dyscypliny, są ludzie, którzy nie mają podejścia, aby rozwijać sport a jedynie kombinują jak dorwać się do kasy. Trzeba takich ludzi eliminować. Dlaczego nie wprowadzić tego w ustawie? Nie wiem, czy to zgodne z prawem karnym. Tak jak powiedział Szymon na mównicy – posłowie nie muszą dawać zaświadczenia o niekaralności, tylko piszą swoje oświadczenie o niekaraniu. Gdy chcę być trenerem i przedłużyć licencję muszę iść i złożyć zaświadczenie z urzędu, po sprawdzeniu. Jeśli byłaby sprawa przeciwko mnie, licencja zawieszona byłaby do momentu wyjaśnienia sprawy. Chodzi o to, aby nie dopuszczać osób, przeciwko którym toczą się postępowania, do wejścia do władz polskich związków sportowych.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Panie pośle, odpowie panu pan minister, o przepisach ustawowych.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Szanowni państwo, w ustawie o sporcie mamy wyraźny przepis: osoby skazane prawomocnym wyrokiem sądu nie mogą pełnić funkcji prezesów, ani członków zarządów – to muszą być prawomocne wyroki.

Osoby, w stosunku do których toczy się postępowanie, tak jak w każdej innej dziedzinie życia, nie mogą być pozbawione żadnych praw publicznych. Mało tego, po skazaniu można się odwoływać i ten okres może być długi. Takie jest prawo.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Tego nie zmienimy, ale cały czas trzeba to naprawiać – tego panu prezesowi życzymy.

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Chciałbym jeszcze dodać, że delegaci są taką władzą, wyważane są otwarte drzwi. To oni muszą być tego świadomi.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Możemy apelować do delegatów.

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**

Gdyby można było coś zmienić w ustawie, to byłoby dobre dla związków. Kadencyjność zarządu mogłaby obejmować częściowo 2 lata, aby wymieniać w tym czasie 1/3 zarządu a nie, co 4 lata całość. Wymieniając zarząd, musiałem wziąć kogoś ze starego, bo nie wiedziałbym jak poruszać się w związku. Gdyby można było wymieniać kilka osób co kilka lat…

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Panie prezesie, w normalnych warunkach stara część nie musi być zła, tu mamy do czynienia z patologią. Nie piszmy prawa w Polsce przez pryzmat sytuacji w jednym związku, to nie będzie skuteczne. Życzymy panu odwagi.

Głos ma pan Rutnicki.

**Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):**

W dniu 2 marca wiele się wydarzy, oby były to pozytywne sprawy.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, po tych wydarzeniach marcowych powinniśmy otrzymać jakąś informację ze strony MSiT jak się sprawy mają. Zadłużenie pozostaje – jakie jest podejście do spłaty długów i rozwoju dyscypliny? Będzie trzeba to nakreślić po tych wydarzeniach.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Gdzie to walne będzie miało miejsce? W Warszawie?

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**
W Poznaniu, związek ma siedzibę w Poznaniu.
Serdecznie zapraszam.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**
Wystawiam wiceprzewodniczącego Rutnickiego, będzie na miejscu. Będzie też pan poseł Ziółkowski.
Gdy na salę wejdzie takich dwóch posłów, wszystko będzie dobrze.

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**
To będzie przy ulicy Węgorka…

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**
Będzie jeszcze Marek Ruciński.

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**
…Centrum Kongresowe IOR.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**
Na miejscu mamy trzech posłów, proszę zaprosić ich imiennie.

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**
To będzie o godzinie 10.00.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**
Panie prezesie, *dossier* trzech posłów prześle panu sekretariat.
Proszę, aby otrzymali zaproszenia imienne, bo wtedy odważnie wejdą na salę.

**Prezes PZHT Jacek Sobolewski:**
Serdecznie zapraszam.
Zaraz po posiedzeniu Komisji poproszę o adres, na który mam wysłać zaproszenia. Myślę, że to będzie bardzo miłe i potrzebne. Wszyscy razem uratujemy ten związek.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**
Panie prezesie, proszę wysłać zaproszenia na adres Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, Kancelaria Sejmu.
Dziękuję za uwagę wszystkim obecnym, przedstawicielom Polskiej Agencji Prasowej.
Wyczerpaliśmy porządek dzienny, zamykam posiedzenie Komisji.